



KOMUNIKATY ZWIĄZKU.

Kurs żeński w Uniwersytetach Ludowych w Michałowce i Różynie na Wołyniu.

Liceum Krzemienieckie zawiadamia, że Uniwersytety Ludowe w Michałowce pow. dubieńskiego i w Różynie pow. kowelskiego dnia 15 marca 1937 r. rozpoczynają czteromiesięczny kurs żeński.

Naczelnym zadaniem obu powyższych uczelni wiejskich jest dźwiganie tej młodzieży polskiej i ukraińskiej, która na swoim zagonie pozostać pragnie, na wyższy poziom życia społecznego i kulturalnego — ku bardziej świadomej i głębszej pracy dla dobra wsi i państwa.

Podstawową metodą pracy w Uniwersytetach Ludowych jest samokształcenie drogą referatów i dyskusji oraz samowychowanie w Kole Koleżeńskim — z pomocą wychowawców i wykładowców.

Wykłady obejmują zagadnienia z zakresu etyki, historii, nauki obywatelskiej, języka i piśmiennictwa obu narodów, przyrody, geografii, higieny, gospodarstwa wsi, spółdzielczości, kultury wsi i pracy oświatowej na wsi. Słuchaczki korzystają z biblioteki, radia, gier towarzyskich, odbywają bliższe i dalsze wycieczki.

Przyjmowane będą kandydatki od 18 do 25 lat, które ukończyły najmniej 4 klasy szkoły powszechnej; przede wszystkim będą uwzględniane podania absolwentek niższych szkół rolniczych i gospodarczych. Podania należy składać do dnia 1 marca pod adresem Liceum Krzemienieckiego w Krzemieńcu z ewentualnym zaznaczeniem, do którego Uniwersytetu Ludowego kandydat wstąpić pragnie. Do podania należy dołączyć: 1) krótki, własnoręczny życiorys, 2) ostatnie świadectwo szkolne, 3) metrykę urodzenia, 4) zaświadczenie o pracy społecznej.

Oplata za cały okres utrzymania w internacie wynosi 160 zł. Niezamożne kandydatki winny zawczasu postarać się o stypendium w odnośnych Wydziałach Powiatowych, z tym jednak zastrzeżeniem, że każda z nich musi wpłacić od siebie najmniej 10 zł miesięcznie z góry w gotówce bądź w naturze.

Do członków i czytelników naszego pisma.

Wiemy już z poprzedniego komunikatu, że w dniach 11, 12 i 13 lutego zbrali się w Krzemieńcu członkowie naszej organizacji i przez trzy dni konferowali. Ponieważ chcemy, aby dorobek tej konferencji stał się własnością wszystkich członków i naszych przyjaciół, następnym numer „Młodej Wsi—Młodogo Sela” wydamy podwójny i będzie on w całości poświęcony tej konferencji.

Zawierać będzie ogłoszone referaty, przemówienia, dyskusję i uchwalone tezy.

W związku z tym zwracamy się do uczestników konferencji z prośbą o nadesłanie swoich wrażeń i myśli związanych z trzydniowym przeżyciem, abyśmy mogli zamieścić w tym specjalnym numerze.

Dalszy ciąg komun. na str. 17-ej.

Kurs rozpocznie się dnia 15 marca, więc każda spóźniona słuchaczka straci szereg wykładów, co utrudni jej dalszą pracę w Uniwersytecie Ludowym. Na kurs należy przywieźć: bieliznę osobistą, dwie zmiany bielizny pościelowej, poduszkę, worek do brudnej bielizny, grzebień i szczotkę do włosów, szczotkę i pastę do zębów, mydło, szczotki do obuwia i ubrania, niezbędne przybory piśmienne.

Pożądane są stroje ludowe i instrumenty muzyczne.

Liceum Krzemienieckie.

Zamieszczając powyższy komunikat Liceum Krzemienieckie, równocześnie wzywamy wszystkie Kola M. W. W. i P. Z. M. W., aby w terminie nadesłały podania swoich kandydatek i załatwiły sprawy związane z uzyskaniem potrzebnej pomocy materialnej.

Musimy dotożyć starych, aby i obecny kurs żeński był wykorzystany w pełni przez nasze koleżanki.

U. L. w Michałowce na pomoc zimową.

Otrzymaliśmy od obecnego kursu U. L. w Michałowce 70 zł, które stanowiły dochód z zorganizowanej zabawy i zostały ofiarowane na Pomoc Zimową.

Sumę tę wpłaćliśmy do Obywatelskiego Komitetu Pomocy Zimowej w Łucku.

Zakończenie męskiego kursu w Uniwersytecie Ludowym w Michałowce.

Dnia 28 lutego br. o godz. 16-iej odbędzie się zakończenie piątego męskiego kursu w Uniwersytecie Ludowym w Michałowce.

Wszystkich naszych przyjaciół i życzliwych, koleżanki i kolegów, b. słuchaczy Uniwersytetów Ludowych w Michałowce i Różynie, zyczęajem tradycyjnym serdecznie zapraszamy.

Zarząd Koła Koleżeńkiego.

НА НАШІЙ ДОРОЗІ.

Немає у світі такого життя, яке би пліло тихо, рівно, спокійно, повільно. Немає людини, яка би вік свій прожила безжурно, щасливо. Нема ніякої діяльності, яка би не зустрічала перешкод.

Життя це діяльність, діяльність це рух, це похід вперед, це постійне поборювання перешкод, небезпек, супротивностей.

Організація кожна у своїому розвитку, у поході вперед зустрічає багато перешкод, які мусить сама зі свого шляху усунути. Наша організація, організація молоді, яка ставить собі так велике, так трудне для переведення завдання як піднесення культури і добробуту села, мала, має і буде мати цілі гори перешкод і труднощів.

Кожний новий Гурток, що засновується на селі, що побільшує наші ряди, зустрічає вже при своїх народинах першу перешкоду — недовіря. Недовіря це бачить кожний член у себе в хаті у своїх батьків, близьких. Для них це „непотрібне” чи „небезпечне” — що може мати для сина чи дочки такі чи інші погані наслідки. Недовіря бачать нові члени у своїх товаришів — ровесників, несвідомих або малосвідомих. Недовіря це бачать вони часто з боку місцевих чинників починаючи вже солтисом („було тихо, а тут будеш мати клопіт”). І тільки з часом, коли виявить Гурток свою працю, коли увійде в триб життя села, коли самим фактом свого існування і своєю працею вносить у розбурхані часом хвилі села спокій і рівновагу поступово зникає недовіря. Чим Гурток поборює цю перешкоду? Своєю працею, витривалою, систематично, безупинною працею.

Але коли Гурток переборє цю першу перешкоду, може найприкришу, але не найтяжчу, зачинає свою працю розвивати, зачинає будити село до нового життя, очищати село від всього шкідливого, то перешкоди ростуть. Нова перешкода то вже не недовіря, навіть не нехтять але злоба. Ті всі, яким була вигідна темнота села, які мутили воду у селі, щоби у мутній воді ловити рибку, проймаються злобою проти тих, що пустили на теряву села ясний промінь свідомости і науки, проти тих, що не дають каламутити, що сприяються до прояснення скаламученої води. І ця перешкода — злоба людська є далеко

більшою ніж попередня, бо це ворог, що не любить прямого бою, прибирає овечу шкуру, нападає нежданно, бє в плечі, несподівано видає колони під ноги, воює брехнею і провканиєю.

Треба багато молоді спокою і розваги і витривалості для побіди надо цим ворогом — людською злобою. І поборює молодь цього ворога своєю працею, витриманістю, солідарністю. Рoste наша організація, набирає досвіду і сили і розбігаються вороги її.

Найбільша одначе перешкода, найбільший наш ворог — не поза нами а внутрі нас. Хто нам найбільше може пошкодити то наша пинявість, байдужість, лінівство, брак єдності і солідарности у праці. Це ті черви — шкідники, що загамують розвиток, що висуть всі здорові соки, що доводять до смерти організації.

Цьому ворогові ми повинні завше і на кожному кроці протиставити всі наші сили, всю енергію, щоби його викоринити у нас самих.

Тільки активність, тільки працьовитість, тільки єдність і солідарність у праці дадуть нам внутрішню силу, допоможуть нам поборити всі перешкоди, яких було, є і буде на шляху нашого розвитку чимало, далеко більше аніж ми їх вище назвали. Ми мусимо собі ясно усвідомити, що ми мусимо стати тими камелярами, які пробивають через гори рівний шлях для кращої долі. Ми не сміємо ні на одну мить забути, що не маємо права стояти безчинно, працювати пиняво, йти нарізно, бо цим затримуємо біг нашого життя, прихід кращого ліпшого завтра.

Ми мусимо загартувати себе у праці, бути міцними як криця, щоби перенести всі удари, які нам приносять життя, щоби побідоно пройти нашу дорогу до осягнення нашої мети.

Ми мусимо мати ясний погляд, широкий розгляд, тверезу голову, сильний характер, стійкість переконань, бо тільки тоді будемо передовиками, піонерами нового села.

Тільки з'єднаними силами можемо побороти всі труднощі, супротивности і перешкоди на дорозі нашого життя. Бо тільки до освічених, сильних і з'єднаних належить майбутність.

Ile zebrań samokształceniowych przeprowadził Wasz zespół P.R. ?

Wszyscy zdajemy już sobie dokładnie sprawę z tego, że praca nasza nie może ograniczyć się jedynie do czynności uprawowych, czy też związanych z wychowem. Praca nasza, to przede wszystkim praca mózgów, to systematyczne zdobywanie wiedzy przez planowe samokształcenie.

Samokształcenie więc jest podstawą naszych wysiłków i na nie trzeba przenieść środek ciężkości poczynań w P. R. szczególnie w obecnym okresie zimowym.

Przyjrzyjmy się jednak jak to samokształcenie wygląda w praktyce.

Oto cały szereg zespołów odbyło dotychczas zaledwie po kilka zebrań. A przecież zima się już ma ku końcowi. A przecież zgodziliśmy się wszyscy w czasie naszych wspólnych pogadanek na kursach dla przodowników, że tylko praca planowa i systematyczna da nam pożądane rezultaty, a więc, że zebrań samokształceniowe zimą należy urządzać najlepiej dwa, a już co najmniej raz w tygodniu.

Zgodziliśmy się również, że każdy zespół zawiadomi swego kol. Instruktora o terminach zebrań samokształceniowych. Dlaczego więc nie wszyscy to zrobili? I jaki wniosek

stąd wyciągnąć można o pracy takiego zespołu?

Mało tego! Znam zespoły, które dotychczas jeszcze nie prenumerują „Przysposobienia Rolniczego”, a niektóre nie mają nawet... broszurki tematowej. Wesoło to, nieprawdaż? Ale jednocześnie i jakie smutne.

Całe szczęście, że zespoły takie należą do wyjątków. Większość bowiem młodzieży nie trwoni już bezczynnie cennego czasu i rozumie, że bez wiedzy nigdy nie będziemy wartościowymi obywatelami i dobrymi rolnikami. Wiele zespołów przeprowadziło już około 20 i więcej nawet zebrań samokształceniowych. Ciekawą rzeczą jest, czy też w roku bieżącym dorówna kto zespołowi, który ubiegłej zimy przeprowadził blisko 100 zebrań samokształceniowych.

Koledzy! Zima już prawie mija. niewiele pozostało nam czasu do pracy książkowej, do samokształcenia. Niech więc zespoły, które pod tym, względem niedociągają, wyteją wszystkie siły, by swe zaniedbania odrobić. Nie przyjdzie to już łatwo, ale tym większa będzie nasza zasługa, jeśli na podobny wysiłek zdobyć się potrafimy.

P. Zaleski.

Jakim powinien być przodownik.

Od szeregu lat organizowane są w naszym powiecie kursy dla przodowników przysposobienia rolniczego.

Zdawało by się, że przez tak stosunkowo krótki czas, gdyż zaledwie tydzień trwa kurs, nie się nauczyć nie można, w gruncie rzeczy jednak jest inaczej, trzeba tylko umieć wysłać odpowiednich ludzi i trzeba umieć chcieć się nauczyć.

Oczywiście, że nie będziemy umieli od razu wszystkiego, i zaraz po powrocie do domu nie wprowadzimy pewnych zmian, które by nam zapewniali polepszenie obecnego stanu gospodarki, gdyż to jest praca rozłożona na lata całe, ale nauczymy się właśnie, jak tę pracę zacząć od podstaw, jak ją poprowadzić, by dała oczekiwany rezultat. Dla tego też ci, którzy mieli możliwość być na kursie i są tak zwanymi przodownikami, nie mają prawa siedzieć z założonymi rękoma, bo przecież po to wysłała ich pewna grupa ludzi, aby dali coś z siebie. Obowiązkiem przodowników jest więc, po powrocie do swoich zespołów, podzielić się nabytymi wiadomościami i tak postawić sprawę, by nie traktowano tej pracy, jako pewnego rodzaju zabawki, ale wiążąc się trzeba do niej ze świadomością

mością ludzi, na których w przyszłości opierać się będzie dobrobyt naszego państwa.

Do szeregu przysposobienia rolniczego rokrocznie wstępują nowi ludzie; jedni wstępują, drudzy odpadają, mała tylko garstka idzie mimo wszystko wciąż naprzód, nie zatrzymując się przy pozostałych, nie zbiera po drodze tych co odpadają, ale wytrwale zmierza do określonego celu.

Jeżeli wspominałam o tych, co to nie wytrwali do końca, lecz w środku rozpoczętej pracy opuścili ręce, to miałem na myśli te zespoły, wśród których nie było przodownika. Przodownik musi bowiem być,—że tak powiem—duszą zespołu, musi o każdym członku i o wszystkim pamiętać, a co najważniejsza, musi być tym, z którego się przykład bierze i na którego są zwrócone oczy całego zespołu.

Wymieniając niektóre obowiązki przodownika, chciałam wspomnieć jeszcze, że nie może być nim przygodnie zainteresowany młodzieniec. Ale musi to być człowiek ideał, który umie za sobą porwać gromadę, musi to być ten, który ukochał swój zagon rodzinny, swój trud, swoją pracę, który nie wstydzi się swego fachu, taki tylko bowiem co z zami-

lowaniem spełnia swe obowiązki, spełnia je dobrze.

Na terenie naszego powiatu, w niektórych miejscowościach, jak np. we wsi Granatów, Mańków i inn., gdy kilka lat temu ludzie zrozumieli znaczenie i korzyści z kursów P. R., to dziś widzimy, że poziom kultury gospodarczej jest u nich znacznie wyższy, gdyż cała wieś poszła śladami konkurowiczów i wcale nie jest tam nowością tego rodzaju praca jaką się prowadzi w zespołach, zarówno w uprawie roli jak i w dziedzinie hodowlanej. Trzeba przyznać, że to, co u nich od kilku lat się praktykuje, stopniowo prze-

chodzi do innych wsi, budzi coraz szersze zainteresowanie wśród młodych. Świadczy o tym znaczna ilość kandydatów, jaka się zgłosiła na tegoroczny kurs P. R. Niektórzy z nich przyszli, nie zważając na uciążliwą drogę, po kilkadziesiąt klm.—przyszli, widocznie odczuwając potrzebę nauzenia się czegoś. Przysposobienie rolnicze zdobywa coraz to więcej zwolenników i za parę lat—myślę—nie będzie wsi, gdzieby ta forma pracy była nowością.

K. Wojcikówna
z KMW Janówka.

Ś. p. Jadwiga Dziubińska.

W dniu 1 lutego b. r. odeszła na wieczny spoczynek Jadwiga Dziubińska. Urodziła się w r. 1877 w Warszawie. Po ukończeniu średniej szkoły i wykładów na t. zw. „Latającym Uniwersytecie”, w 18 roku życia udała się na wieś, zamieszkując u gospodarzy Liszków w Chwałbowskiem (kieleckie) i tam podjęła organizację tajnego nauczania i uświadamiania ludności.

Po powrocie z Danti, dokąd udała się dla zapoznania się z metodami pracy tamtejszych Uniw. Lud., organizuje pierwszą w Polsce Szkołę Roln. w Pszczelinie (r. 1900). Rozumiejąc potrzebę oświaty rolniczej dopomaga w organizowaniu dalszych szkół roln., których wychowan-

owie odgrywali poważną rolę w podnoszeniu życia gospodarczego wsi i w walce o niepodległość.

W r. 1919 Dziubińska została wybrana przez chłopów jako posłanka do Sejmu Ustawodawczego, gdzie z jej inicjatywy i starań została uchwalona obowiązująca po dziś dzień ustawa o szkołach rolniczych. Z jej inicjatywy powstał Instytut oświaty i kultury im. St. Staszica.

Śmierć zastała ją przy organizowaniu Uniw. Lud. w Sokolówku.

Ogromnemu trudowi Jej życia, pełnego walki i zwyciężania sił wsi, wszyscy chłopi składają hołd.

SPRAWY GOSPODARCZE.

Волинська земля.

Привітимося до оцей таблицки:

Волинь за вгіддями.

П О В І Т И	Вся територія в гект.	Сільсько - господарські вгіддям					Ліси	Інші землі і нежитки
		Разом	Рілля	Сади і огороди	Сіно-жати	Пасо-виська		
Володимир	220,928	166,172	120,699	4,138	32,267	9,128	33,001	21,755
Горохів	168,426	135,429	114,700	5,181	13,510	2,038	22,415	10,582
Дубно	328,857	242,925	203,892	11,201	22,205	5,607	48,428	37,505
Здолбунів	127,354	93,563	76,037	5,297	10,350	1,885	25,771	8,020
Ковель	551,744	335,900	166,490	8,933	95,128	65,349	110,410	105,434
Костопіль	353,177	154,614	90,530	4,597	44,470	15,017	138,910	59,653
Крем'янець	260,472	220,609	190,666	13,426	11,875	4,642	28,407	11,456
Луцьк	454,484	302,993	211,487	11,169	63,592	16,745	105,081	46,410
Любомль	197,974	126,527	53,497	1,942	29,028	42,060	43,465	27,982
Рівне	286,017	215,493	174,627	9,371	23,145	8,350	53,220	17,304
Сарни	499,652	212,889	97,866	6,119	87,730	21,174	189,810	96,953
Волинь	3,449,085	2,207,114	1,500,431	81,368	433,320	191,995	798,917	443,054

В ній подано по повітах (і на кінці по всій Волині): у графі 1-й, яку кожний повіт займає територію (у гектарах), у графах 2—6 подано, скільки у кожному повіті є гектарів скілько-господарських вгіддів всіх разом (гр. 2), а далі скільки з цих сільсько-господарських вгіддів є під ріллею (гр. 3), під садами і огородами (гр. 4) під сіножатями (гр. 5) і пасовиськами (гр. 6). Далі подано, скільки гектарів землі є під лісами (гр. 7) і врешті (гр. 8) скільки землі є під іншими землями і неужитками (дороги, міста, ріки, озера, піски, кручі, болота і т. п.).

З цієї таблиці бачимо, що найбільші повіти є ковельський і сарненський, найменші здолбунівський і горохівський що сільсько-господарських вгіддів (землі використовувани рільництвом) є найбільше у ковельському і кремянецькому повітах, ріллі жате у Луцькому і Дубенському. Під садами і городями найбільше землі є у Кремянецькому і Сарненському, пасовиськ знов у Ковельському і Любомельському. Найбільше землі є під лісами у повітах Сарненському і Костопільському, а інші землі і неужитки на Ковельщині і Сарненщині. Це ми бачимо коли порівняємо цифри подані для кожного повіту поміж собою. З них ми приходимо до висновку, що не у всіх повітах однаково розподілені вгіддя, бо часом більші повіти мають менше того чи іншого вгіддя ніж менші повіти.

Найбільше нас цікавить кількість землі, яка використовується для рільничих цілей (сільсько-господарські вгіддя) і та, яка рільництвом безпосередньо не використовується.

Як ця справа виглядає в окремих повітах показує наступна таблиця.

На 100 гектарів території припадає гектарів.

Повіти:	Вся територія взята за 100	Сільсько-господ. вгіддя	Ліси	Інші землі і неужитки
Кремянець	100,0	84,7	10,9	4,4
Горохів	100,0	80,4	13,3	6,3
Рівне	100,0	75,3	18,6	6,1
Володимир	100,0	75,2	14,9	9,9
Дубно	100,0	73,9	14,7	11,4
Здолбунів	100,0	73,5	20,2	6,3
Луцьк	100,0	66,7	23,1	10,2
Любомль	100,0	63,9	22,0	14,1
Ковель	100,0	60,9	20,0	19,1
Костопіль	100,0	43,8	39,3	16,9
Сарни	100,0	42,6	38,0	19,4
Волинь	100,0	64,0	23,2	12,8

Ця таблиця складена, як бачимо, так, що вперед йдуть повіти, у яких найбільше землі під с. г. вгіддями себ то землі використовуваної рільництвом, а найменше під лісами та іншими землями і неужитками. Пояснює ця таблиця не вимагає, кожний сам бачить, що на кожних 100 гектарів землі у кожному з повітів є під сільсько-господарськими вгіддями найбільше на Кремянеччині, Горохівщині і Рівенщині і найменш у них землі під лісами і іншими землями та неужитками. Кожний сам бачить який % землі у якому повіті займають сільсько-госпо-

дарські вгіддя, який % ліси, який % інші землі та неужитки. Так загалом можна сказати, що чим далше на північ тим більше лісів і неужитків. Найбільше їх на Сарненщині, Костопільщині, Ковельщині, Любомельщині та почасти Луччині. Це є ті повіти, які складають т. зв. волинське Полісся.

А тепер погляньмо на оцю таблицю:

	Сільсько-госп. вгіддя 100%	З них в % під:					разом
		ріллею	садами і город.	сіножатами	пасовиськами	сінож. і пасов.	
Кремянець	100,0	86,4	6,1	5,4	2,1	7,5	
Горохів	100,0	84,7	3,8	10,0	1,5	11,5	
Дубно	100,0	83,9	4,6	9,1	2,4	11,5	
Здолбунів	100,0	81,3	5,7	11,0	2,0	13,0	
Рівне	100,0	81,1	4,3	10,7	3,9	14,6	
Володимир	100,0	72,6	2,5	19,4	5,5	24,9	
Луцьк	100,0	69,8	3,7	21,0	5,5	26,5	
Костопіль	100,0	58,5	3,0	28,8	9,7	38,5	
Ковель	100,0	49,6	2,6	28,3	19,5	47,8	
Сарни	100,0	46,0	2,9	41,2	9,9	51,1	
Любомль	100,0	42,3	1,5	23,0	33,1	56,1	
Волинь	100,0	68,0	3,7	19,6	8,7	28,3	

В цій таблиці прийнято всі сільсько-господарські вгіддя в даному повіті за 100% (гр. 1) а далі, який % припадає на ріллею (орану землю) (гр. 2), на сади і огороди (гр. 3) на сіножаті (гр. 4), пасовиська (гр. 5), а в гр. 6 ій подано відсоток сіножатей і пасовиськ разом. Можна цю таблицю читати ще так: на кожних 100 гектарів землі, що використовуються рільництвом (сільсько-госпо-

дівдів), припадає стільки то гектарів землі під ріллею нпр. (на Кремянеччині 86,4 гект.), стільки то гектарів під садами і огородами (на Кремянеччині 6,1 гект.), під сіножатями (на Кремянеччині 5,4 гект.), і т. д.

Отже бачимо, що найбільше розораної землі (ріллі) є на півдні, найменше на півночі, (на Поліссі), а сіножатей і пасовиськ навпаки, найменше на півдні, найбільше на півночі. Цікава річ, що чим менше ріллі тим більше пасовиськ і сіножатей, але за те не рівномірний стосунок між сіножатями і пасовиськами, Так бачимо, що на Сарненщині на кожних 100 гект. с.-госп. вгідь є 51,1 гект. сіножатей і пасовиськ, але 41,2 гект. сіножатей а тільки 9,9 гект. пасовиськ, а на Любомельщині 23 гект. сіножатей а аж 33,1 гект. пасовиськ. В чому тут діло? Чого стільки там пасовиськ, а сіножатей менше ніж на Ковельщині і Костопільщині? Річ в тому, що на Любомельщині дуже поширені громадські пасовиська (чи як подекуди кажуть громадська толока) і їх використовують спільно для випасу а не роблять на них сіна.

Під садами і городями стосунково найбільше землі використовується на Кремянеччині, Здолбунівщині і Дубенщині.

У цих таблицях подані цифри, які дають нам поняття про те, як використовується наша волинська земля. Але вони нічого нам не кажуть про якість землі. Коли на Дубенщині на 100 гект. с.-г. вгідь є 83,9 гект. ріллі, а на Любомельщині тільки 42,3 гект. то це нам каже, що очевидно на Любомельщині менше є розораних земель. Але які ті землі, то ми ще не знаємо. Отож з цих

JAN BIELECKI

Spółdzielczość jako forma zbiorowej działalności gospodarczej.

(Ciąg dalszy).

Spółdzielnia jest organizacją społeczno-gospodarczą, mającą na celu przysporzenie członkom dochodów lub korzyści materialnych i moralnych. Nie jest natomiast zadaniem spółdzielni ciągnięcie zysków czyli uprawianie wyzysku, jak to ma miejsce w przedsiębiorstwach prywatnych. By ochronić się przed wyzyskiem, członkowie ustanawiają odpowiednie przepisy w statucie. Jeden z takich przepisów głosi, że nadwyżka bilansowa (niesłusznie zwana zyskiem) winna być dzielona pomiędzy członkami w stosunku do obrotów, uskuteczniczonych w spółdzielni. Stosuje się w spółdzielni tak zwany zwrot od zakupów (dywidenda towarowa) przy podziale nadwyżki. Jeżeli obroty członka ze spółdzielnią wyniosły 100 zł, a drugiego 200 zł, to słuszną jest rzeczą, aby drugi członek otrzymał dwa razy większy zwrot towarowy (dywi-

dendę), ponieważ dwa razy więcej przyczynił się do powstania nadwyżki w danym roku kalendarzowym.

Członkowie spółdzielni do prowadzenia przedsiębiorstwa gromadzą kapitał zakładowy w postaci udziałów. Udziały są równej wysokości, np. 5, 10, 15 i więcej złotych. Każdy członek może wpłacić dowolną ilość udziałów. Jeden może mieć na udziałach 10 zł, a drugi 100 zł, 1000 zł i więcej. Odsetki, czyli procent wypłacany członkom od udziałów, nazywa się **dywidendą**. Członkowie, posiadający znaczne kwoty na udziałach, zainteresowani są, aby dywidendę wypłacano jak najwyższą. Ażeby zapobiec ustanawianiu przez członków bogatszych wysokiej dywidendy, prawo spółdzielcze, zwane ustawą o spółdzielniach, głosi, że każdy członek może mieć na zgromadzeniu członków tylko **jeden głos**, niezależnie od wysokości wpłaconej sumy na udziały. Ponadto ustawa o spółdzielniach pozwala ustanawiać dywidendę od udziałów w granicach najwyższej stopy procentowej od pożyczek, obowiązującej w Banku Polskim w danym roku kalendarzowym, przy

czym dywidenda od udziałów może być tylko o 2% wyższa od stopy procentowej Banku Polskiego.

Każda spółdzielnia, jako przedsiębiorstwo gospodarcze ma dochody i koszty administracyjne, zwane handlowymi. Po zakończeniu roku kalendarzowego (lub gospodarczego, np. od I.VII do 30.VI) oblicza się wszystkie dochody i wydatki. Gdy dochody są wyższe od wydatków, to znaczy, że spółdzielnia osiągnęła nadwyżkę (zysk). Ustawa o spółdzielniach wymaga, aby część nadwyżki była przeznaczona na **fundusz zasobowy**, zwany inaczej społecznym lub zapasowym. Ta część nadwyżki jest niepodzielna pomiędzy członków i stanowi ich wspólną własność. W razie likwidacji spółdzielni fundusz zasobowy przeznaczony jest na cele spółdzielcze lub społeczne w zależności od decyzji ogółu członków. Dzięki tworzeniu funduszu zasobowego wzrasta siła materialna spółdzielni i jej odporność. W razie poniesienia przez spółdzielnię straty, pokrywa się ją z funduszu zasobowego.

Statuty spółdzielni przewidują obok dzia-

łalności gospodarczej prowadzenie przez spółdzielnie pracy społeczno-wychowawczej wśród swych członków i miejscowej ludności. Na ten cel przeznaczają spółdzielnie część nadwyżki, bądź też w wydatkach przewidują pewne kwoty na pracę społeczno-wychowawczą. Doświadczenie poucza, że rozwój spółdzielni zależy przede wszystkim od wartości moralnej zrzeszonych w niej członków i stopnia ich uspołecznienia. Sam kapitał, choćby bardzo wysoki, nie wystarczy. Jednakże spółdzielnia zakłada zwykle szczupłe grono osób, rozumiejących jej cele i zadania i gotowych do wzajemnej pomocy i ofiarności na rzecz dobra powszechnego. Miejscowe społeczeństwo, spośród którego rekrutują się nowi członkowie, zazwyczaj nie rozumie znaczenia idei spółdzielczości, odnosi się niechętnie do własnej placówki, krytykuje bezmyślnie działanie zarządu, zraża się najmniejszym niepowodzeniem i z blagiego nieraz powodu stroni od spółdzielni. Taki surowy materiał społeczny należy odpowiednio przygotować do wspólnego działania, a osiągnąć to można drogą stałego oddziaływania wychowaw-

цифр треба додати, що чим далше з півдня на північ, то тим гірша земля. На Любомельщині, Сарненщині, Ковельщині не через те так мало ріллі а так багато сіножатей, що господарі не хотіли розорати, але через те, що не можна при сучасних умовах далше розорювати, бо все одно нічого не вродить. Через те ці повіти бідні.

При розгляді цих цифр насовуються такі практичні уваги для нас самих. Наші колеги і колежанки на півдні Волині повинні дуже багато звертати уваги у своїй самоосвітній праці на хліборобство, садівництво і огородництво, вивчати їх, щоби потім бути добрими господарями. А наші колеги і колежанки з повітів, де є багато сіножатей, пасовиськ, лісів, повинні спеціально зацікавитися годівлею худоби, молочарством і пасічництвом, бо для цього є відповідні природні умови.

Ці таблиці показали нам скільки на Волині є землі та як вона використовується. А насовується інше питання: ким використовується, до кого вона належить? Про це вже колись іншим разом.

Економіст.

Spółdzielnia Zbytu Drobiu i Jaj w Dubnie.

(Ciąg dalszy).

Technika skupu jaj przemysłana jest szczegółowo, co wskazuje, że brali się do tej akcji ludzie, wkładający moc wysiłku, nie zrażający się niepowodzeniem.

Wiemy z doświadczenia, że zbiórka jaj, zanim się ludzie przyzwyczają, idzie opornie,

sprawiając początkowo wiele kłopotu. Wiele bowiem przeszkód natrafia choćby taki przewóz, a to brak odpowiednich skrzyń, to znów przy pakowaniu i przewozie bardzo dużo odejdzie tłuczek, tak, że w końcu rolnik zniechęca się, rezygnując z tego i nie mając na miejscu stałego odbiorcy jakim jest Zbiornica, oddaje ją pośrednikowi.

Spółdzielnia Dubieńska rozwiązała sprawę następująco.

Skup dokonywują mleczarnie spółdzielcze, inne spółdzielnie, zbiornice przy K.G.W. i Kółkach Rolniczych, oraz osoby przeszkolone w tym dziale przez Spółdzielnie i upoważniane do zbiórki. Sam powiat dubieński ma tych zbiornic kilkadziesiąt, dwie gminy, a to Jarosławiec i część malińskiej znajdują się w okresie organizowania zbiornic.

Skup dokonywa się w zbiornicach, przyjmuje się jaja na wagę, dzieląc na trzy kategorie, przy czym rolę odgrywa wyborowa jakość, świeżość, i odpowiednio do tego segreguje się po uprzednim prześwietleniu. Towar nie odpowiadający pozostawia się do użytku rolnika — jest więc pewność, że drugim razem dostawca będzie się starał o większą dbałość i dostosuje się do wymogów, gdyż spółdzielnia gwarantuje cenę najwyższą. Cenę ustala spółdzielnia, informując zbiornice, wiele w danym tygodniu można płacić za jaja, w zależności od kategorii.

Pragnąc wychować człowieka o pełni zaufania do pracy, spółdzielnia nie dopuszcza do tego, by rolnik podlegał podszeptom pośredników, tracących grunt w swej działalności, sumy wypłacone rolnikowi za do-

jest właściwie spółdzielnia. Spółdzielnia jest przede wszystkim zrzeszeniem lub stowarzyszeniem nieograniczonej ilości osób. Ustawa o spółdzielniach nie ogranicza, ile osób ma należeć do spółdzielni. Skład osobowy spółdzielni jest zmienny: jedni członkowie przystępują, inni występują dobrowolnie, lub członkostwo ich ustaje wskutek śmierci lub wykluczenia (usunięcia) ze spółdzielni. Najmniej może być w spółdzielni 10 osób.

Łącznie ze zmienną ilością osób wiąże się zmienność kapitału spółdzielni, wpłaconego przez członków w postaci udziałów.

Jak już wspominaliśmy wyżej, spółdzielnia ma na celu podniesienie zarobku lub gospodarstwa członków przez prowadzenie wspólnego przedsiębiorstwa, jak np. sklepu spożywczego, mleczarni, młyna, gorzelnii, rzeźni, piekarni, spółdzielni zakupu i zbytu artykułów rolniczych, banku spółdzielczego (Kasy Stefczyka) i t. p.

Jeszcze dokładniej zrozumiemy, czym jest spółdzielczość, gdy porównamy spółdzielnię z przedsiębiorstwem prywatnym.

starczony materiał są kwitowane przez niego samego. Jest to bardzo ważny moment, płaci się za wagę, świeżość i jakość, nie ma podwójnych cen, nie robi się wyjątków, nie dopuszcza traktowania jednego dostawcy lepiej, gdyż np. umie czytać, czy ma szkołę, a drugiego gorzej — zasada godna jest podkreślenia: pewność cen, demokratyzm, uczciwość.

Zebrałe jaja pakuje się w ilości 720 sztuk do skrzyń zaopatrzonych w kartonowe wkładki włożone na krzyż i w powstałych stąd kwadratach umieszcza się jaja, przedzielając jedną warstwę od drugiej kartonami wielkości skrzyń. Odbiór skrzyń odbywa się w ten sposób, że ciężarówka wiezie skrzynie puste, które zostawia na swej trasie w umówionych punktach, a wracając zabiera dostarczone do tych punktów skrzynie pełne. Spółdzielnia opłaca przejazd auta ciężarowego, płacąc od kilometra; na jedno auto wchodzi 50 — 60 skrzyń, t. j. 36,000 — 43,000 sztuk jaj. Po dowiezieniu jaj do magazynu spółdzielnia segreguje się je powtórnie i po ustaleniu cenie sprzedaje fabryce Bacon Eksport i innym. Obrót tygodniowy, zależnie od pory roku, wahał się w granicach 12,000 — 18,000 sztuk, co uwydatnia wiele na tym odcinku rolnik zyskuje, biorąc pod uwagę, że dotychczas nie miał tego zbytu, a jeśli miał, był zmuszony przyjmować cenę byle jaką i dzielić się otrzymanymi groszami z całym szeregiem pośredników. Tak oto w krótkości przedstawia się organizacja zbytu jaj.

Na tych zasadach, jak informował mnie

inż. Wiramowski — Dyrektor Fabryki Bacon Eksport w Dubnie (Centrala w Gnieźnie), oparta została praca Spółdzielni Zbytu Drobiu i Jaj w Dubnie mająca swą siedzibę przy ul. Matczyńskiego 33.

W rozmowie z Dyrektorem Wiramowskim mogłem w szeregu odpowiedzi stwierdzić, że Fabryka Bacon Eksport przywiązuje ogromną wagę do rozwoju akcji spółdzielczej zbytu drobiu i jaj, uważając tę formę pracy za nader pożądaną dla rolników i fabryki, która chce mieć do czynienia ze światłym, zdyscyplinowanym producentem występującym przez swą Centralę.

Dziś spółdzielnia, będąca pod nadzorem Państwowej Rady Spółdzielczej, przejść ma na członka Związku Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo-Gospodarczych w Łucku, co jest dowodem, że podjęta próba spółdzielczej organizacji zbytu drobiu i jaj uzyskała pełnię praw obywatelskich swą pracą i wynikami.

Specjalnie zagadnieniem tym winny zainteresować się Kółka Młodzieży Wiejskiej, które na terenie Polski prowadzą z dodatnimi wynikami sklepy spożywcze spółdzielcze i zbiornice jaj. Zarówno i rolnicy — zrzeszeni w Kółkach Rolniczych i Spółdzielniach, jak i członkinie K.G.W. — powinni interesować się tą sprawą, popierać Spółdzielczą Organizację Zbytu, zadokumentować to czynnym współudziałem przez wstąpienie do Spółdzielni. Zdajemy sobie bowiem sprawę, że tylko gromadnym wysiłkiem jesteśmy w stanie zbliżyć producenta do konsumenta. Dając towar odpowiedniej jakości, po cenie opłacanej dla rolnika, a nie wygórowanej dla konsumenta

czego słowem żywym (pogadanki, odczyty, zebrań informacyjne, kursy dokształcające) oraz słowem drukowanym (biblioteczki i czasopisma spółdzielcze, ulotki, odezwy, plakaty), w Kółkach Młodzieży Wlejskiej — przez przysposobienie spółdzielcze. Prowadząc pracę społeczno wychowawczą, spółdzielnia staje się ośrodkiem kultury ogólnej i społeczno-gospodarczej. Zresztą przez sam udział w zarządzie, radzie nadzorczej oraz na walnych zgromadzeniach, gdzie omawiane są sprawy handlowe, finansowe, kredytowe, kalkulacja i t. p. zaprawiamy się do wspólnej pracy gospodarczej, rozszerzamy własny krąg myślenia, ucząc się przy tym „swoje sprawy brać w swoje ręce”.

Nasza ustawa o spółdzielniach w następujący sposób określa pojęcie spółdzielni:

„Za spółdzielnię uważa się zrzeszenie nieograniczonej liczby osób o zmiennym kapitale i składzie osobowym, mające na celu podniesienie zarobku lub gospodarstwa członków przez prowadzenie wspólnego przedsiębiorstwa”.

Rozpatrzymy szczegółowiej powyższe określenie spółdzielni, by dokładnie zrozumieć, czym

1. Kupiec prywatny spełnia ważne zadanie społeczno-gospodarcze, ponieważ jest pośrednikiem między producentem (fabrykantem, rzemieślnikiem, rolnikiem), a spożywcą rozmaitych towarów i artykułów rolniczych. Jednakże nie ze społecznych i dobroczynnych pobudek zajmuje się kupiec pośrednictwem. Szuka on w tym zajęciu źródła utrzymania. I nie byłoby w tym nic zdrożnego, gdyby nie było zbyt dużego łańcucha pośredników oraz, gdyby wskutek tego pośrednictwo nie było za kosztowne tak dla producenta jak i dla spożywcy.

Zasadą kupca jest: jak najtaniej kupić i jak najdrożej sprzedać, by osiągnąć jak największy zysk ze swego przedsiębiorstwa.

Doświadczenie z górą stuletnie poucza, że funkcję (czynność) wymiany, czyli pośrednictwa między producentami a spożywcami mogą z powodzeniem spełniać organizacje społeczno-gospodarcze, zwane spółdzielniami.

Nie mają one na celu własnego interesu, a dobro społeczne. Założyciele i członkowie spółdzielni stawiają sobie za zadanie jak najtańsze i jak najlepsze zaspakajanie swych po-

trzeb gospodarczych i kulturalnych, osiągają oni godziwe ceny za wytwarzane i sprzedawane towary, oraz nabywają potrzebne im do spożycia i prowadzenia gospodarstwa artykuły po umiarkowanych cenach i w dobrym gatunku.

2. a) Kupiec, jako właściciel przedsiębiorstwa, jest jego nieograniczonym panem i gospodarzem. Nabywający lub sprzedający towary, czyli tak zwani klienci, nie mają głosu w sprawach kalkulacji (obliczania i ustalania ceny) towarów. Kalkulacja jest tajemnicą handlową, zamkniętą pod siedmioma pieczęciami. Nabywcy i sprzedawcy towarów są całkowicie uzależnieni od woli kupców, którzy, przy pomocy różnego rodzaju zmów, umieją utrzymywać wysokie ceny na towary sprzedawane, a niskie — na towary nabywane od producentów. Rolnicy doświadczają skutków tej jedności i solidarności kupców i przemysłowców, przepłacając za towary nabywane i osiągając niskie ceny za artykuły sprzedawane.

b) W spółdzielni np. „rolniczo-handlowej” gospodarzami, współwłaścicielami i klientami przedsiębiorstwa są ciż sami ludzie — członko-

miejskiego, przyczyniamy się do wyeliminowania pośrednictwa. Tym bardziej, gdy obecnie ludność miejska zmniejszyła swe zakupy z powodu ciężkich warunków, a jeśli chodzi o zagranicę, to istnieje na polu eksportu wielka konkurencja, co utrudnia zbyt wielu płodów rolnych, hodowlanych i pochodnych. To wymaga od nas rozszerzenia naszej możliwości zbytu, dostosowania się do warunków panujących na rynku krajowym, który należy w 100% wykorzystać przez wyparcie pośrednictwa. Rolnik buduje lepszą przyszłość materialną wszelkich dziedzin wytwórczości rolniczej, z drugiej strony daje dowód swego przygotowania spółdzielczego.

Jeśli chodzi o wysiłki społeczne rolnictwa — to między innymi — przejawiają się one w działalności dobrowolnej organizacji rolniczej, do której zalicza się Okręgowe Towarzystwo Organizacji i Kółek Rolniczych, a którego członkiem jest omawiana Spółdzielnia Zbytu Drobiu i Jaj w Dubnie.

Tak ważny dział jak hodowla drobiu, który na innym terenie Polski znajduje lepsze możliwości wykorzystania, nie wszędzie został w odpowiedni sposób zorganizowany — a oto, tu w rzeczywistości wolińskiej, mamy do zanotowania fakt, który już dzisiaj interesuje rolników z innych terenów Polski i był przedmiotem rozważań na kilku ważnych konferencjach.

Spółdzielnia dubieńska, z dotychczasowych wyników sądząc, pchnie na nowe tory naszą pracę hodowlaną, odegra rolę jako ważny czynnik, dodatnio oddziałujący na ceny uzyskiwane przez rolnika za drób i jaja

wie spółdzielni. Wprawdzie w spółdzielni nabywają i sprzedają czasami towary i nieczłonkowie, ale tylko przejściowo, dopóki spółdzielnia nie zrzeszy dostatecznej ilości członków, by mogła istnieć. Zasadniczo spółdzielnia winna prowadzić obroty (zakupy, sprzedaż, przetwórstwo) tylko z członkami.

Rzecz oczywista, że spółdzielnia, jako zrzeszenie ludzi, którzy sami zaspakajają swoje potrzeby gospodarcze, nie może dążyć do gromadzenia zysków, gdyż równało by się to działaniu na własną szkodę. Spółdzielnia chodzi nie o zysk, a o zapewnienie jej członkom godnych cen i jak najlepsze zaspokojenie ich potrzeb. Jako właściciele przedsiębiorstwa mają oni wpływ na gospodarkę handlową i finansową zarządu i pracowników spółdzielni. Klienci kupca prywatnego tych uprawnień nie posiadają i posiadać nie mogą!

3. Ponieważ jedna spółdzielnia może zastąpić dziesiątki drobnych kupców, przeto z punktu widzenia interesów gospodarczych, społecznych i handlowych przedsiębiorstwo spółdziel-

zbywane na lokalnym rynku, powodując, że i inni odbiorcy będą musieli się liczyć z cenami płaconymi przez spółdzielnię. Wystąpienie na widownię spółdzielni, która zasięgiem swym obejmuje dziś powiat dubieński, a w przyszłości powiat krzemieniecki, zdołburowski i przyległe, siłą faktu, znaczeniem swoim interesować musi szerszy ogół rolników.

Z. Balicki.

Głęboka ciszo.

*Czuwałeś z niepokojem
nad kolebką moją,
gdy chory — bezsilny
utrudzony — byłem*

Głęboka ciszo.

*Modliłaś się do Boga,
gdy śmierć stawiała u progu
i na kogoś donośnie wołała
coraz wyraźniej — coraz bliżej*

Głęboka ciszo.

*Trwałaś przy mnie, gdy odeszli inni,
Kładłaś welon smutku na ziemię,
Kołałaś wszelkie życia rany,
Uczyłaś kochać i znosić cierpienia*

Głęboka ciszo.

*Kto — wsłuchiwał się w serca mego tętno?
Kto — ostadzał mi życie i wskazywał piękno?
Kto uczył, że jest wielka prawda nieodmienna?
Kto pobudzał do pracy? Tylko ty jedna —*

Głęboka ciszo.

Z. Balicki.

cze ma większą rację bytu, niż prywatne. Im bowiem mniejszy będzie aparat pośrednictwa handlowego, tym większe korzyści ze swej pracy osiągną wszystkie warstwy społeczeństwa, a więc producenci i spożywcy.

Powyższe rozważania doprowadzają nas do wniosku, że spółdzielnia jest lepszą formą organizacji zakupu i sprzedaży, niż handel prywatny, czyli kapitalistyczny.

Znając określenie i zadania spółdzielni, zastanówmy się, czym jest spółdzielczość? Spółdzielczość jest działalnością społeczno-gospodarczą ludzi, lub ruchem społeczno-gospodarczym, mającym na celu poprawę bytu materialnego, kulturalnego i moralnego najszerzych mas ludzi pracy na wsi i w mieście. Dostęp do spółdzielni otwarty jest dla wszystkich, ale zakładają i prowadzą spółdzielnie głównie ludzie biedni i majątkowo (gospodarczo) słabi, jak robotnicy, drobni rolnicy, rzemieślnicy, pracownicy umysłowi i inni.

SPRAWY KOLEŻANEK.

W dniach 25—30 stycznia b. r. odbył się na Hnidawie kŁucka kurs społeczno-oświatowy dla Koleżanek z Kół Młodzieży Wiejskiej powiatu łuckiego.

Zadaniem kursu było odszukanie się Koleżanek w pracach Kół Młodzieży Wiejskiej, wyrobienie poglądu na cele kobiety, zastanowienie się nad sposobem i drogami prowadzącymi do ich osiągnięcia. Z pobytu na kursie odnieśliśmy wrażenie, że zadanie swoje spełnił.

Jako rzecz ważną podnosimy, że wszystkie Koleżanki zdobyły się na wysiłek napisania referatów o sprawach, które je najbardziej obchodzą, z którymi są bezpośrednio związane życiem środowiska.

Wybaczenie Koleżanki, że ze względu na brak miejsca, nie zamieścimy treści wszystkich Waszych prac, ograniczymy się tylko do podania głównych myśli. Jednak niechaj to nie będzie przyczyną żalenia się do pisania Zapoczątkowawszy, piszcie do nas.

Liczymy również, że Koleżanki ze wszystkich K. M. W. zechcą częściej niż dotychczas zabierać głos na tamach „Młodej Wsi—Młodego Sela”.

Redakcja.

Kol. Hanka Curówna z Ludwisina zastanawia się nad rolą Koleżanek—jako przyszłych gospodyń, żon, matek, świadomych obywaterek państwa. W rozważaniach swych dochodzi do przekonania, że dawniej kobieta w społeczeństwie nie miała znaczenia, nie liczonej się z nią w ogóle, bo zasklepiła się w życiu między czterema ścianami. Przyczyną tego był brak uświadomienia, umiejętności gospodarowania, wychowywania przyszłych pokoleń. Wreszcie nadszedł czas, gdy kobieta zaczęła w życiu coś znaczyć. Niewielkie co prawda jeszcze są jej wpływy, ale temu winnyśmy same my, kobiety.

Zadaniem naszym jest w pierwszym rzędzie uświadomienie się, zdobywanie oświaty, wprowadzanie w życie zdobyczy kulturalnych, które byt nasz podnoszą, stawiają nas — kobiety—na równej płaszczyźnie z mężczyzną i każą spełniać wielkie posłannictwo — wychowanie zdrowego i pożytecznego pokolenia.

Kol. Zofia Zawadówna z Anatoli mówi, że kobieta jest nie tylko matką, ale i gospodynią całej swej zagrody, w tej zagrodzie musi umieć dbać o dobytek i obchodzić się z nim. Sprawa umiejętnego zorganizowania pracy jest bardzo ważną z tego choćby względu, że kobieta wiejska jest przeciążona pracą, co wpływa na jej zdrowie i zdrowotność dzieci. Jako przykład posłużyć może dojenie krów, jedna z bardziej uciążliwych prac, którą w innych krajach np. w Danii, wykonywują mężczyźni.

Dobrze było by, gdyby mężczyźni na wsi wczuli się w zadania i prace kobiet. Należy na zebraniach w KMW zastanowić się nad tym wespół z kolegami.

Koleżanki Skupińska Antonina z Kiryłuchy i Ulicka Aniela z kol. Wsiewołodówka omawia-

ją sprawę czystości. A więc najsamprzód higiena osobista człowieka, higiena pomieszczenia, czyli izby, która winna być wybielona wapnem, przewietrzana; podłogę trzeba często myć, starać się o utrzymanie porządku, o przewietrzanie pościeli i pranie jej. Spotyka się nieraz, że w brudnych naczyniach ludzie gotują, z brudnych naczyń jedzą, mało tego — jedzą z jednej miski, mimo, że w domu są chorzy. Wszystko to wypluwa z braku uświadomienia. My, Koleżanki, pracujemy nad sobą w Kółach M. W., gdzie, dla omówienia spraw kobiecych, mamy swoje zebrania, samych koleżanek, mamy sekcje koleżanek. Myślę, że przygotowując się do przyszłego życia, musimy o tych sprawach pamiętać, już teraz wprowadzając powoli w życie konieczne zmiany.

Kol. Anisję Bojko szczególnie interesuje sprawa urządzenia mieszkania. Twierdzi Ona, że na to, czy człowiek jest zły czy dobry, wpływa w dużym stopniu mieszkanie. Gdy w mieszkaniu jest brudno—człowiek niechętnie w nim przebywa i wszystko wydaje mu się złym, natomiast, gdy izba jest czysta—człowiekowi jakoś jaśniej na duszy, chce mu się pracować, sam zwraca uwagę na siebie.

Kol. Janiszewska Faustyna z Ulanik II stwierdza, że w czasach dawniejszych ludzie żyli i pracowali nieświadomie: nie umieli gospodarować, mieszkali w kurnych, zadymionych chatkach, odżywiali się bardzo niedźnie. Obecnie jest znacznie lepiej. Ale daleko nam jeszcze do doskonałości. Toteż nie wolno ustawać w wysiłkach. Trzeba być skierować do pracy organizacyjnej w organizacjach wiejskich: Kółach Młodzieży Wiejskiej, gdzie są Sekcje Koleżanek, w Kółach Gospodyń Wiejskich. Dobra myśl łączenia w KMW dziewcząt i chłopców polega na tym, że w życiu pracują oni stale obok siebie i ze sobą i nie ma takiej dziedziny w gospodarstwie wiejskim, gdzie nie potrzeba by było wspólnego wysiłku kobiety i mężczyzny. Tym bardziej w obecnych warunkach, gdy stwierdzamy szkodliwe przeciążenie pracą kobiet, musimy teraz już zastanawiać się i wybrać sposób usunięcia zła z życia.

Kol. Brachówna z Anatolii stara się określić, co to jest Koło Młodzieży Wiejskiej i mówi, że nie zawsze wiemy, po czym przyszły do Kół. K. M. W. jest organizacją samodzielną i przygotowuje do przyszłego, samodzielnego życia młodzież wiejską. Do Kół powinnyśmy należeć, ponieważ mamy w nim możliwość prowadzić pracę kulturalno-oświatową, uczymy się żyć i współżyć w gromadzie, uczymy się patrzeć na innych poprzez siebie, dążymy do polepszenia naszej wiejskiej doli. Pracujemy nad tym polepszeniem wspólnie—Pola-

cy i Ukraińcy, bo wiemy, że zgodą sąsiedzką i szanowaniem się można dojść do lepszego.

Kol. Szewczykówna z Wsiewofodówki szczególnie rozmiłowana jest w książkach, które dla niej stanowią skarbiec nieprzebrany, zwłaszcza, jeśli chodzi o uświadomienie się kobiety wiejskiej. Nie wolno też pomijać nam wartości gazet, które omawiają życie bieżące kraju i całego świata, donoszą o ważnych wy-



Przy pracy.

darzeniach, każą się zastanawiać nad zjawiskami w życiu.

Kol. Władzia Frankiewiczówna z Wsiewofodówki opisuje samą pracę, jaką prowadzi koleżanki w Jej Kole. Oprócz prac wspólnych z kolegami, koleżanki zbierają się trzy razy tygodniowo; jedna czyta z gazet artykuły, które wszystkie interesują i mówią o sprawach potrzebnych w życiu. Poza tym na zebraniach koleżanki omawiają zagadnienia higieny. Nie pomijają też prac takich dziewczęcych, jak szycie, haftowanie; śpiewają, inscenizują, biorą udział w wycieczkach do spółdzielni, do gminy i t. p., pracują w zespołach p. r., w konkursie dobrego czytania książki, czytają „Młodą Wieś”, „Przysposobienie Rolnicze”. Ponieważ zdarza się, że koledzy i koleżanki nie bardzo umieją znaleźć się w towarzystwie, staramy się, by nauczyć się i tego.

Kol. Karcówna Józefa z Anatolii nauczyla się na kursie sposobu przeprowadzania czytelnictwa gazet i zapewnia, że po przyjeździe do swego Koła zajmie się tą sprawą gorąco.

Kol. Pokolenko Bogumiła z Walerianówki opowiada o pracy wiejskich gospodyń, zaznaczając, że trzeba siły wyteńczyć, bo czas płynie, życie mknie naprzód, a mamy przecież do odrobienia bardzo dużo. Więc spieszymy się!

Praca koleżanek w Gurtku Sільської Молоді.

Praca koleżanek w Gurtku Sільської Молоді може бути ріжноманітна. Колежанки переводять такі праці, які є спільні і їм і колегам, які всі разом в Гуртку виконують. До

таких праць спільних і колежанкам і колегам належать: хори, вистави, конкурс доброго читання книжок, рільнича підготовка і інші самоосвітні праці. Без колежанок не буде ані доброго хору, ані вистави, це всім ясно. Так само потрібно колежанкам вміти використати книжку, бо вся наша самоосвітня праця основана на книжці. Без доброї відповідної книжки і без вміння її використати неможлива ніяка самоосвіта. А ніхто не буде заперечувати тому, що освіта потрібна не тільки хлопцям але й дівчатам. Так само колежанки повинні брати участь у рільничій підготовці, бо у нас жінка нарівні з чоловіком господарює. А найбільше колежанки повинні звернути увагу на добру управу городу і на годівлю, бо ці праці то найбільше лежать на плечах господинь.

Колежанки повинні не менше від колег цікавитися кооперацією, а може навіть більше від них, бо-ж як порахувати, то таки чи не найбільше видає господиня за рік хоч не великими грішми кожний раз—на сіль, нафту, цукор, білизну, одяг для себе і для родини і інші.

Жінки мають однакові з чоловіком права у громаді, гміні, вибирати послів і інші. Отож то і зле, що жінки на цих справах мало розуміються, не цікавляться ними і не беруть участі у громадському життю. Хто знає, чи не було би у нас всюди більше порядку, як би цими справами цікавилися більше жінки і брали в них участь, бо досі не всюди воно так дуже добре і не всюди є належні порядки.

Але є такі праці, які колежанки повинні самі переводити, які цікавлять більше колежанок як колег. Колежанки в Гуртку Sільської Молоді повинні підготовитися до того, щоби бути добрими господинями і матерями. Тож колежанки повинні перевести такі праці як: навчитися варити і шити (а також вишивати) взагалі добре в хаті господарити, знати засади гігієни і виховання дітей. То такі справи, що найбільше обходять нас колежанок, а колеги то не тепер а потім, як поженяться, щоби жінка добре зварила, вмiла коло свиней ходити та щоби від дітей в хаті мали спокій. А як то жінка має зробити, то не їй клопіт.

Тож ми колежанки повинні домагатися, щоби для нас були в Гуртках уряджені курси варки і шиття і ми повинні за це всі стояти разом як в Гуртку так і на з'їздах. Дальше ми повинні читати книжки про здоровля, про гігієну, повинен для нас колежанок бути конкурс чистоти як є інші конкурси. Що правда то і колегам треба також знати про гігієну, бо як жінка буде про це дбати а чоловік ні, то ніякого толку з цього не буде. Бо господиня має в господарстві велику роботу, а як господар не буде сам дбати за

чистоту, то й дві господині не вправляться за ним прибирати.

На нас колежанках, що будемо матерями і господинями, буде колись лежати найтяжча у світі відповідальність. Це буде відповідальність за виховання дітей. Бо діти будуть такі, якими ми їх виховаємо. А ми колежанки вже тепер повинні про це подумати добре і приготувитися, бо дітей не стільки виховує батько як мати.

Отже, як бачимо для нас колежанок є багато праці в Гуртку Sільської Молоді більше навіть як для колег. Щоби цю працю краще виконати ми повинні в Гуртку мати свої кружки (секції), на яких повинні збиратися окремо і обговорювати ті свої справи і праці, які цікавлять нас як дівчат. Ми повинні також дбати, щоби як найбільше дівчат належало до Гуртку, бо тоді скоріше доб'ємося того, щоби були для нас потрібні нам курси чи хоч би книжки. Хотіла би я знати, як думають інші наші колежанки про нашу працю в Гуртку.

Приська Гайдучик

членка Г. С. М., в Ситниці на Луччині.

Як się rozpoczął kurs kroju i szycia w Anatolii.

W jesieni ubiegłego roku otrzymaliśmy z P. Z. M. W. okólnik, w którym było napisane o możliwości zorganizowania kursu kroju i szycia w K.M.W., o ile zgłosi się 13—15 chętnych koleżanek. Na ogólnym zebraniu Koleżanki zainteresowały się tą sprawą. Chętnych było wiele,

bo i jakże, — każda chce się nauczyć tego, co niezbędnym jest w życiu kobiety. Doprowadziłyśmy do porozumienia, napisałyśmy zgłoszenie do P. Z. M. W., prosząc równocześnie o wydelegowanie instruktorki, i praca się rozpoczęła.

Dn. 2 lutego przyjechała instruktorka, zwołaliśmy zebranie, podzieliłyśmy pracę między siebie, koledzy nam uczynnie dopomogli i 4 lutego nauka zaczęła się na dobre.

Z początku czułyśmy się nieśmiało i praca jakoś trudno i ciężko szła, ale w chwili, gdy to opisuje, po tygodniu, czujemy się ze sobą dobrze i źle byłoby, gdyby przyszło się rozstać. Rozpoczynamy pracę codzień o godz. 9 rano, a kończymy o 5ej po poł. z przerwą obiadową od godz. 1ej do 2ej. Pracę urozmaicamy i ożywiamy śpiewem, pogadankami, jedna z nas czyta gazety — reszta słucha. Jedno popołudnie w tygodniu poświęcamy na lekcje gospodarstwa. Mamy pogadanki o higienie, czystości w donu, o tepieniu robowactwa i t. p. Uczymy się również gotowania obiadów, nakrywać do stołu, zachowania się przy stole i innych potrzebnych w naszym życiu rzeczy.

Nie zapominamy także o pracy świetlicowej. Jeden dzień w tygodniu przeznaczamy specjalnie (od godz. 5ej do 9ej) na czytelnictwo gazet, śpiew, gry i zabawy towarzyskie.

Tak nam oto upływają dni pracy na kursie. Chciałybyśmy, żeby wszystkie koleżanki mogły przejść taki kurs. Cieszyłybyśmy się również, gdyby uczestniczki podobnych kursów napisały nam, za pośrednictwem „Młodej Wsi”, coś o ich życiu i pracy.

Zawadówna Zofia
z K.M.W. Anatolia.

SPRAWY TEATRALNE

Rola teatru ludowego w pracy oświatowej.

W pracy oświatowej na wsi teatr zajmuje obok czytelnictwa jedno z czołowych miejsc. Wybitny skandynawski pisarz dramatyczny Strindberg tak określił wartość teatru: „Teatr, to biblia w obrazach, to szkoła dla niedokształconych, która uczy poznać zło i dobre strony życia, dąży do usuwania wad i poprawy złych obyczajów, kształci umysł i charakter. Teatr lepiej niż książka przemawia do szerokich warstw społeczeństwa, ucząc je mówić, czuć i kochać. Prawdy moralne, społeczne, ekonomiczne, zasady nauki życia łatwiej trafią do umysłów wszelkich warstw, jeśli je uzmysłowimy w żywych postaciach, żywym słowem i jawnym czynem na scenie”.

Nie tylko oświatowcy pojęli wartość teatru, ale i politycy wciągnęli teatr do propagowania swych haseł. W sowieckiej Rosji, w faszystowskiej Italii i hitlerowskich Niem-

czech teatr wprzęgnięty został w służbę państwa bezpośrednio. Teatr ludowy w Polsce nie służy specjalnym celom politycznym. Wybrał drogę inną, gdyż działa pod hasłem: „budować Dobro przez Piękno!” Przestał być „godziwą rozrywką” jak go dawniej uważano, a stał się ważnym czynnikiem kulturalno-oświatowym.

Praca teatrów ludowych prowadzona jest przez wszystkie niemal organizacje społeczne działające na terenie wsi, a w szczególności przez Koła Młodzieży Wiejskiej. Nie wszystkie jednak zespoły rozumieją jakie teatr ludowy ma zadania i jaką odgrywa rolę w ich pracy. Wiele zespołów ludowych traktuje teatr przede wszystkim jako źródło dochodów, martwiąc się, gdy „dochód” z przedstawienia nie przynosi kilku złotych na zasilenie kasy organizacji, biblioteki i t. p.

Zespoły te nie zdają sobie sprawy z tego, że teatr sam w sobie jest celem, który speł-

nia nieraz rolę donioslejszą przez swą bezpośredniość niż książki czy gazety.

Naturalnie, że mowa tu o teatrze należycie prowadzonym, gdyż—jak każda praca społeczna—musi być teatr ludowy odpowiednio zorganizowany i otoczony fachową opieką.

Organizacją teatru ludowego na terenie województwa wołyńskiego zajmuje się Wołyński Związek Teatrów Ludowych. Związek ten udziela przede wszystkim wszelkich fachowych porad i instrukcyj z dziedziny repertuaru, techniki sceny, dostarcza zespołom wyborowych utworów oraz przyborów do charakterystyki i wypożycza również z własnej szatni ubiory teatralne. Prócz pracy instrukcyjnej i pomocy fachowej Związek organizuje kursy teatralne dla reżyserów i wybitniejszych członków zespołu teatralnego. Na kursach tych zdobywają słuchacze niezbędne wiadomości z dziedziny teatru ludowego, jak: reżyseria, dobór repertuaru, inscenizacja, gra sceniczna, malowanie dekoracji, charakterystyka i t. p. Nadmienić tu wypada, że w b. r. projektuje się dwa kursy specjalnie dla zespołów Kół Młodzieży Wiejskiej. Zainteresowani tą sprawą winni już obecnie upatrzeć kandydatów na taki kurs dziesięciodniowy i przedłożyć listę kandydatów swemu instruktorowi powiatowemu.

Każdy zespół teatralny na terenie Wołynia winien we własnym interesie zarejestrować się w Wołyńskim Związku Teatrów Ludowych. Rejestracja jest bezpłatna a zespół zarejestrowany korzysta na tej podstawie ze szczególnych świadczeń Związku.

Po wszelkie informacje zgłaszać się należy do Wołyńskiego Związku Teatrów Ludowych w Równem (Kuratorium O. S. Ł.), załączając znaczek pocztowy na odpowiedź.

Pamiętajmy w końcu, że dopiero zorganizowana praca zespołów teatralnych może przynieść właściwe wyniki i pożytek dla społeczeństwa i kultury wsi.

Stanisław Ilowski

Яке значіння має вистава і хор.

В Гуртках Сільської Молоді часто є хором і аматорські кружки, що ставлять вистави і дають концерти. Вистава і пісня мають на селі дуже велике значіння не тільки для

Гуртка, для всієї молоді, але для всіх селян. Найчастіше члени Гуртка дивляться на хор і виставу як на джерело доходу. Зробить Гурток виставу буде дохід, будуть гроші на пренумерату газет, на книжки і на інші потреби Гуртка. Що це правда, що за одні складки не багато накупиш, то це так. Але не треба думати, що все значіння вистав і хорів у тому, що вони дають дохід.

Хто був на добрій виставі той бачив, як люди дивлячись на те, що робиться на сцені, то плачуть то сміються. А всі знають, що те все тільки вистава, тільки представлення того, що буває в життю. Все ж таки переймаються тим всім: обурюються на шахрайство, злодіяство, підступність, нещирість, жаліють покривджених, співчують з нещасливими. Отже вистава викликає добрі людські почуття, ушляхотнює душу, робить людей ліпшими. Через те дуже важно, щоби ставити добрі вистави, які добре впливають на глядачів.

І для самих аматорів вистава має велике значіння. Вони стають сміливішими, не бояться висказати свої думки перед людьми, перестають боятися і соромитися того, що їх слухає багато людей.

Коли Гурток дасть добру виставу, то і старші ліпше до нього ставляться, оцінюють його працю і дозволяють своїм дітям належати до Гуртка. Батьки і матері ще на жаль не всюди розуміють працю в Гуртку. Коли Гурток збирається для читання книжок то вони гадають, що то непотрібне, бо вони не бачать наслідків. А як Гурток дасть представлення, чи концерт, то це всі бачать і кажуть, що це добра робота. Наш наряд дуже любить пісню. В піснях шукає розради, пісню висловлює свої почування. А що наше село не бачило ні за панщини ні потім ні щастя ні радости тому наші пісні сумні і тужні хоч невимовно гарні. З пісню то так як зі журбою. Як людина зажурена розкаже комусь про свою недолу, то їй легше на серці зробиться. Так і з пісню, як людина виспіває своє горе, то легше на серці зробиться.

Ми повинні дбати і розвивати хори і театр, бо вони роблять людей ліпшими, кращими, вони творять і розвивають духову культуру села.

Ольга Гайдучик
членка Г. С. М. в Ситниці
на Луччині,

ВІЛЬНА ТРИБУНА.

DO CZEGO DAŻYMY?

Jako uczeń Szkoły Rolniczej z wielkim zainteresowaniem śledzę artykuły dyskusyjne w prasie na temat szkolnictwa rolniczego. Pomnę tu nazwy czasopism, w których omawia

się te sprawy. Pragnę natomiast zastanowić się nad istotą pytania, co jest lepsze i bardziej wsi potrzebne: Szkoła Rolnicza czy Uniwersytet Ludowy, któremu poświęca się dużo miejsca, twierdząc, że w szkołach rolniczych jest coś złego, spotkał:am się mianowicie ze zda-

niem, że wewnętrzne życie szkół rolniczych nie odpowiada duchowi czasu XX wieku. Mówi się, że pozostający na stanowiskach nauczycieli czy wychowawców ludzie winni stać się więcej przystępni, a młodzież powinna się czuć z nimi jak ze starszymi kolegami. I to jest słuszne. Tylko zastanówmy się, gdzie tak winno być.

Według mnie stosunek koleżeńskich wychowawców i uczniów może panować w Uniwersytetach Ludowych, bo tam przychodzi młodzież, która ma ukończone 18 lat życia. Jest to więc wiek, w którym człowiek zdaje sobie sprawę, co go czeka w przyszłości, po co do U. L. przyszedł, co chce zdobyć i do czego dąży. Do Uniw. Lud. ludzie dostają się nie z przymusu, ale z własnej inicjatywy. Natomiast do Szkoły Roln. przychodzą rozmaici, a więc i tacy, których tatuś wysłał. Ci ostatni, liczący 15—16 lat nie bardzo wiedzą, kto to jest nauczyciel, czego on chce nauczyć. W takich wypadkach nauczyciel musi zastępować ojca i wychowawcę.

Uczniów, którzy zdają sobie dokładnie sprawę ze swych dążeń, jest w Szkołach Roln. znikoma ilość; są to przeważnie starsi koledzy, którzy umieją uszanować pracę nauczycielską i wiedzę wpajaną starają się przyswoić.

Otóż widzimy, na jakie trudności napotyka w szkole stosunek, który nazwałem koleżeńskim. Słuchacze U. L. mogą pisać, że sami wszystko robią, sami ustalają pracę. Znając życie w U. L., mogę stwierdzić, że tam nie jest tak wszystko, jak na papierze to wygląda, bo nauczyciele i wychowawcy mają duży wpływ na postępowanie nietaktowne i zapobiegają tym czy innym występkom. Ale bezstronnie można pisać tylko wtedy, gdy zna się życie obu tych placówek.

Twierdząc, że zmiana współżycia na lepsze w szkołach rolniczych nastanie z chwilą, gdy w ich murach znajdą się ludzie z organizacji wiejskich, gdy na dobór kandydatów zwracać będziemy większą uwagę. Przebudowa musi więc w nas samych nastąpić najpierw. Się posiadamy wielką, bo idziemy zwartą organizacyjnie gromadą, brak nam jednak umiejętności życia.

Według mnie dobrze będzie, jeśli wychowankowie Uniwersytetów Ludowych przyjdą do Szkół Rolniczych, by uzupełnić się wiadomościami fachowymi, rolniczymi, które w naszym wiejskim życiu są niezbędne.

J. Zbierzchowski.

Алькоголь — наш враг.

„Яка молодь, така її майбутність—каже народне прислів'я. Від молоді та її виховання є залежна майбутність.

Беззаперечно майбутність творить молодь, яка рішає, чи вона має бути добра чи зла.

Добра майбутність може бути створена через молодь загартовану в праці, свідомо віддану своїй організації та відповідно до потреб життя виховану, що матиме в її життю величезне значіння.

Саме виховання молоді є річчю тяжкою й за це можуть братися тільки родичі, школи та громадські організації.

Організаційно-ідейно вихована молодь становить бетон зцементований, якого нелегко знищити. Так як сам спосіб вироблення бетону рішає про його потужність, так і спосіб виховання молоді означає чи вона має бути тріпка в своїй праці, чи крихка, чи буде відпорною на всі незгоди й перешкоди життя чи буде легко заламуватися на тернистому шляху до кращого завтра, підпадаючи під небезпечні впливи.

Один із грізних ворогів нашої молоді й взагалі людства є беззаперечно — горілка. Вона то й манить молодь із народнього шляху до темної безодні горя й сліз.

Горілка це — ворог, у обійми якого хто впаде той кінчає ганебно дні свого життя.

Ми, молодь, знаходимося в тяжкому матеріальному стані, низький ступень освіти, віковичне виховання в рабстві, злидні, тяжке змагання за кавалок повсякденного хліба створює те, що молодь у переважній частині є не стійка й легко хитається зі сторони в сторону, якби шукаючи там виходу з зачарованого кола, в якому знайшлася.

Провідник, який міг-би з цього кола випровадити—це книжки та часописи. На великий жаль цього провідника мало держаться, а шукають іншого на ім'я якому—Алькоголь.

Молодь, що знайомиться з алькоголем на позір весела, радісна, бавиться, забуваючи всі шоденні турботи. Охмелившись — наступ пає відворотне явище—сум та жаль з безнадійністю огортають. Повторюється та сама історія.

Надмір ужитого алькоголю провадить до сварки та бійки; одживають у людині звірячі інстинкти. Повстають каліцтва, сурові процеси і т. п., що до решти гублять, а не направляють господарство.

Брак середників на купівлю горілки змушує людину десь її знайти, переважно у чужій коморі чи клуні. Попадає до в'язниці, з якої виходить на ціле життя зламаною.

Хто з нас молоді не знає, скільки то горя й сліз творено й вилито на селлах та у наших родинх власне через горілку.

Алькоголики тратять сміливість та сталість характеру, є облудні, підслесливі, здібні на все підле. Тратять людську гідність.

Найкращим доказом цього є їх захланність на чужу кривавицю та пиття денатурату, якого уживають цілі села. Це прокляття, яке жорстко переслідує нас.

на другий день, зараз же за ті гроші, що громада давала, гадаючи за них щось почитати, всі пішли до Хаїма, зробили вечоринку таку, що деякі старі люди казали, що за їх пам'яті то й то не вчиняли такої комедії.

Чого тільки небуло на тій вечорниці і бійка і слова огидні і танці поїді стелю. А на дворі то кругом хати валялися як поїдинки, на щастя було тепло то всі осталися живі.

Отак в теперішній час повів себе церковний хор.

Це є встид і ганьба, щоби обдурювати господарів христовою колядою, а вписля за ті збирані гроші, заливати себе горілкою та повести себе некультурно.

Z KRAJU I ZE ŚWIATA.

Radiostacja nadawcza w Łucku.

W styczniu b. r. bawił w Łucku naczelny dyrektor Polskiego Radia p. Roman Starzyński. Celem pobytu było badanie możliwości założenia w Łucku radiostacji nadawczej.

Według planu inwestycyjnego Polskiego Radia i budżetu Ministerstwa Poczty i Telegrafów, w ciągu najbliższych dwóch lat mają powstać na Kresach dwie radiostacje: jedna w Baranowiczach i druga w Łucku.

Budowa jednak radiostacji jest uwarunkowana istnieniem specjalnego dla radiofonii źródła energii elektrycznej, jakiego w Łucku nie ma. Dlatego też będą podjęte prace około budowy elektrowni w Kiwercach. Radiostacja w Łucku uruchomiona będzie około 1 stycznia 1939 roku, a więc za dwa lata. Koszt budowy wyniesie ok. pół miliona złotych.

Nareszcie doczekaliśmy się, że o nas pomyślano.

Plan parcelacyjny na r. 1937

został wykonany tylko częściowo, wobec czego niezbędna dla pokrycia planu ilość gruntów prywatnych 65,425 ha zostaje poddana przymusowemu wykupowi. Z liczby tej na woj. wołyńskie przypada 4,450 ha.

Nagroda literacka dla chłopów.

Wychodzące w Warszawie czasopismo p. n. „Wiadomości Literackie”, poświęcone literaturze, co roku przeznaczają 2000 zł. — jako nagrodę za najlepszą książkę, jaka w poprzednim roku ukazała się w Polsce.

W tym roku nagrodę przyznano książce p. t. „Pamiętniki chłopów”. Cała suma będzie więc rozdzielona, pomiędzy 10 chłopów, których pamiętniki w tej książce zostały wydrukowane, a które komitet wyróżnił jako zasługujące na nagrodę.

Orzeczenie komitetu wywołało w Warszawie ogromne wrażenie, bowiem w naszym życiu kulturalnym jest to pierwszy wypadek, że nagrodę literacką przyznano zbiorowemu wydawnictwu i to opracowanemu przez chłopów.

Pierwsze w Polsce muzeum higieny

powstało we Lwowie. Otwarcie nastąpiło 14 b. m. W kilkunastu salach wystawowych muzeum umieszczono rysunki, fotografie, wykresy, modele i t. p. ostrzegające przed niedbalstwem i nieumiejętnością w szafowaniu zdrowiem. Z danych statystycznych wynika, że w r. 1926 wypito w Polsce alkoholu na 1,444 mil. złotych, czyli że co godzinę wydaje się na napoje alkoholowe 164,830 zł.

Тому більш нічого некажу, тільки одне. Як хто хориста запитав, деж ваші передплачені часописи? Деж книжки тії, що за коляду накупили? То хорист зогнеться і закріє очі та на віткіача, щоби не тільки люди, а й кури не сміялися.

А господарі їм кажуть: „А на другий рік більше не ходіть, бо викинемо мітлою з хати”.

Бажано булоби, щоби молодь від такої вечорниці була дуже далеко, а мені, повірте, що їй-богу не дають селом пройти, все просять, щоби написати в „Молоде Село” як то молодь може зійти з глузду за загальні гроші.

Кость Лойчук *

Старі-Кошари на Ковельщині

Nowa spółdzielnia zdrowia.

Mieszkańcy wsi Turośnia Kościelna przystąpili do organizowania spółdzielni zdrowia, do której zgłosiło się już 150 osób. Spółdzielnia ta opiera swą działalność na współpracy z miejscowymi spółdzielniami — mleczarską i spożywców. Do spółdzielni przystąpiły również, deklarując po 10 udziałów, 2 gminy. Spółdzielnia w Turośni Kościelnej jest już trzecią inicjatywą tego rodzaju na terenie Polski. Pierwszą spółdzielnia zdrowia powstała w Markowej, pow. Przeworski, druga organizuje się w Sochaczewie. W ruchu spółdzielczości zdrowia przodują Słowianie: Jugosławia i Bułgaria. Poza tym rozwinięte są spółdzielnie zdrowia w Japonii.

Dożywianie biednych dzieci w Stawkach.

W pierwszych dniach grudnia odbyła się we wsi Stawki pow. Włodzimierskiego doniosła uroczystość: rozpoczęcie dożywiania biednych dzieci szkolnych. Myśl ta, w okresie, kiedy całe społeczeństwo niesie pomoc biednym na okres zimowy, została w Stawkach należycie zrozumiana. Rzucone przez Kierownika Szkoły hasło dożywiania przy współpracy z doraźną grupą rodzicielską znalazło szybko swój oddźwięk. Garnęli się ochotni, garnęli się ofiarni niosąc produkty, za które dzisiaj dożywia się kilkadziesiąt głodnych dzieci. Nie tylko jednostki spieszyły z pomocą, ale i cała rzesza zorganizowana.

Przy organizowaniu dożywiania nie korzystaliśmy z pomocy obcej. Pomoc zorganizowaliśmy sami i swymi siłami pod każdym względem. Jak z powyższego wynika, dobre chęci, wzorowe zrozumienie daje duże rezultaty, które są jednocześnie doniosłym czynem obywatelskim. Nie czekajmy więc na siły uboczne, skoro je sami posiadamy.

Dobra wola i w pierwszym rzędzie własne siły dadzą nam fundament wielkiego gmachu, który zwie się kultura wsi.

Zbrojenia we Francji

według ostatnich debat w parlamencie francuskim — postępują w szybkim tempie. W ciągu 6 miesięcy Francja powiększyła ilość samolotów o 17%, zapasy amunicji o 50%, uzbrojenia zaś o 70%. Program zbrojeń Francji, jak oświadczył minister wojny — obliczony jest na 19 miliardów franków, co w przeliczeniu na nasz pieniądz wynosi przeszło 4 i pół miliarda zł.

Nie pozostaje w tyle i Anglia, o czym świadczy rozpisanie pożyczki na cele wojskowe w sumie przeszło półtora miliarda zł. (400 milionów funtów szterlingów).

Egzaminy końcowe w P. R.

Egzaminy dla zespołów kończących III-ci stopień P. R. odbędą się w drugiej połowie marca r. b.

Na egzaminach tych uczniowie winni wykazać się wiadomościami: 1) z uprawy roli i roślin — (w zakresie książki J. M. Pomorskiego „Uprawa roli i roślin”);

2) z hodowli — (w zakresie książki Z. Moczarskiego „Hodowla zwierząt”);

3) z warzywnictwa;

4) z zagadnień społeczno-gospodarczych i organizacyjnych rolnictwa.

Ponadto uczniowie winni sporządzić, na podstawie broszury „Poznaj swoje gospodarstwo” W. Chmieleckiego, opis całego gospodarstwa rodzicielskiego z projektem ewentualnych ulepszeń. Koleżanki zaś sporządzić mają na podstawie „Książki Gospodyni Wiejskiej” opis gospodarstwa kobiecego.

Uczniowie P. R., którzy złożą egzaminy z pomyślnym wynikiem, będą mieli prawo do noszenia specjalnych znaczków P. R.

Znaczki takie otrzymają również uczniowie, którzy III-ci stopień ukończyli w roku ubiegłym.

Do

Zarządów Kół Młodzieży Wiejskiej w Dymitrowce, Janówce, Kirylusze, Walerjanówce, Kopaczówce, Nowych Rokiniach, Nawozie, Koniakowie i Perespie.

Zarząd Sąsiedzkiego Związku w Dymitrowce zwołuje na dzień 14 marca 1937 roku godz. 14-ta, w lokalu Zarządu Gminy w Rożyszczach, zebranie Rady Sąsiedzkiego Związku, na które winni przybyć prezesi Rad i Prezesi Zarządów w/w Kół.

Porządek obrad przewiduje omówienie najbliższego Zjazdu Sąsiedzkiego Związku, oraz wybory Zarządu S. Z. w Dymitrowce. Ze względu na ważność spraw prosimy o punktualne przybycie.

Osobnych zawiadomień wysyłać nie będziemy.

Zarząd S. Z. w Dymitrowce

Konferencja Koleżanek.

Dnia 4 kwietnia b. r. o godz. 11 w sali Domu Ludowego w Lipnikach odbędzie się konferencja Koleżanek z K. M. W. pow. ko-stopolskiego.

Program konferencji jest następujący:

1. Zagajenie

2. Referat p. t. Rola koleżanek w pracy Kola M. W. i współpraca z innymi organizacjami wiejskimi

3. Sprawozdania z dotychczasowych prac

4. Sprawa organizacji kursów Koleżanek i imprez

5. Dyskusja

6. Wolne wnioski.

Po konferencji odbędzie się wieczerznicza koleżeńska.

„Droga Pracy”.

Pod takim tytułem Zrzeszenie byłych Wychowanków Liceum Krzemienieckiego rozpoczęło wydawać pismo, którego zadaniem ma być dopomaganie członkom tego Zrzeszenia do „pogłębiania postawy wobec zagadnień życia Wołynia”, ma pomóc do „zdobycia siły i wiary w wartość drobnego wysiłku, napozór mało życie wzbogacającego — w wartość codziennej, sumiennej pracy”.

Organizacja ta bliska nam jest. Wiemy, że Zrzeszenie, skupiając byłych wychowanków szkół Liceum Krzemienieckiego bądź jeszcze studiujących na wyższych uczelniach, bądź już pracujących na Wołyniu w różnych zawodach, postawiło sobie między innymi za zadanie ściśle współdziałanie z ruchem społecznym wsi wołyńskiej i realizowanie idei współpracy polsko-ukraińskiej.

Szereg członków Zrzeszenia jest czynnymi działaczami W. Z. M. W. Ramami swymi Zrzeszenie obejmuje i wychowanków U. L. w Michałowce i Różynie.

Czym ma być Zrzeszenie w życiu Wołynia i jego pismo świadczy już treść pierwszego numeru „Drogi Pracy”, którą wypełniają artykuły na takie tematy, jak: „Rola i znaczenie inteligencji w pracy społecznej na wsi”, „Obecne zadania inteligencji”, „Zagadnienie Uniwersytetów Ludowych”.

Pismo to ze względu na pokrewność ideową, jak również ze względu na wartość artykułów, winno się znaleźć w każdym Kole, a już bezwzględnie w ręku każdego wychowanka U. L. Pomocnym będzie w naszych pracach, w ustalaniu poglądu na zagadnienia nurtujące życie Wołynia i zbliży nas jeszcze bardziej z grupą tej młodej inteligencji, która chce ramię przy ramieniu z nami zmierzać ku nowemu życiu, która swoje działania i pracę chce wspólnie z działalnością, pracą i wartościami naszymi i całego ruchu wiejskiego na Wołyniu.

Pismo wychodzi jako miesięcznik w języku polskim i ukraińskim.

Prenumerata roczna wynosi tylko 1 zł. Zgłoszenia na prenumeratę należy kierować pod adresem: Krzemieniec, Biblioteka Liceum.

Adres Redakcji i Administracji: Łuck, ul. Mickiewicza № 1, skr. poczt. № 4, tel. 424. Konto P. K. O. № 80.935.

Prenumerata roczna z dodatkiem muzycznym zł. 4. Ogłoszenia według umowy.

Redaktor: inż. A. Pytel.

Wydawca: Wołyński Związek Młodzieży Wiejskiej.

Drukarnia Państwowa w Łucku.

LEOPOLD STAFF.

Precz zmoreo...

Precz, zmoreo, pani ciemna chmur, trosk i starości!
Łono twe było dla mnie łożem bezsenności
J jadem szept twój, co mi sen miał kłaść na oczy,
Ze wszystko dłoń potworna, droga życia łączy!
A jedno tylko życiu nie podlega: Śmierć!

Precz zmoreo! Życ! Jam teraz nurkiem i w topieli
Błotnistej szukam perły, co duszę weseli
J jak złociste słońce sieje blask i świeci
Tylko, co dobre, rodzi szczęście i blask nieci!
Śmierć jest nocą i mrokiem, a mroki są złem!

Życ! Życ! Chcę, aby łąków moich ziemia czarna
Rodziła kłosa bujne, ciężkie, pełne ziarna.
Więc rzuć mi potrzeba w łono roli płodne
Ziarno szlachetnych zbiorów, złote, siewu godne.
Tylko, co dobre, sieją jest szczęśliwych żniw.

J bogactwo niezmierne przyniosą mi żniwa,
Bogactwo, co skroń dumą szczęsnej mocy skrywa.
J będę miał promienne słońce za wezgiłowie,
Duszą przepoję ciche błękitów pustkowie,
A cały wszechświat będzie wielkim sercem mym!